Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 242 | Kraków, sobota 20 października 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Nie polepszyło się

Myśleliśmy, że jeżeli rząd w swych zapowiedzianych dopiero czynach weźmie się do uzdrowienia bilansu handlowego, będzie można na początek zarejestrować bodaj małe polepszenie.

Myśleliśmy, że jeżeli studenci zaczną na swój sposób „agitować" przeciw nadmiernemu przywozowi artykułów zbytkownych, ten przywóz bodaj trochę się zmniejszy.

Myśleliśmy jednak przytem, że zapowiedzi i obalanie parkanów nie są wystarczającym środkiem do poprawienia stosunków wyrosłych na podkładzie głębszym, aniżeli rzucane puste i niedostateczne hasła.

Rzeczywistość obecna przedstawia taki obraz: **Stan bilansu handlowego zamiast poprawy wykazuje pogorszenie i to wcale znaczne.** Bilans handlowy za wrzesień w prowizorycznem zestawieniu głównego urzędu statystycznego przedstawia się w następujących cyfrach:

	w tonach	w złotych
przywóz	473.114 .	272,783.000
wywóz	1,753.880 .	204,343.000
bierne saldo		68,440.000

Pocieszano nas, że bierne saldo w sierpniu w kwocie 62 miljonów będzie ostatniem w tej wysokości, a tymczasem **wrzesień prześcignął poprzedni deficyt o okrągło 6 miljonów zł.** Nie chcemy ani straszyć, ani nawet przepowiadać, z doświadczenia jednak wiadomo, że październik jest miesiącem większego przywozu, ileże w tym miesiącu handel zaopatruje się na sezon zimowy; można więc przypuścić, że w październiku saldo bierne jeszcze przewyższy wrześniowe.

Osiągamy, niema co mówić, wspaniałe rezultaty. Nie skończyła się jeszcze dyskusja na temat, czy mamy pracować nad **ograniczeniem przywozu,** czy nad **spotęgowaniem wywozu,** a praktyka już dała na to pytanie odpowiedź: we wrześniu przywóz powiększył się o 14 miljonów, wywóz zaś tylko o 8 miljonów, czyli że wywieźliśmy o 6 miljonów mniej niż w poprzednim miesiącu, oto odpowiedź na krzyki, aby „dusić" przywóz choćby tak śmiesznemi środkami, jak agitowanie za używaniem przez panie perfum wyrobu krajowego.

Jeżeli komuś zaimponuje olbrzymia cyfra naszego **ilościowego** wywozu, niech się przekona, skąd biorą się te miljonowe cyfry ton. Wywozimy masowo węgiel i drzewo — dwa artykuły dające pokaźną ilość ton, które „upiększają" bilans, ale na jego ukształtowanie się pieniężne mało wpływają. Wiadomo przecież, że masowy wywóz węgla, o czem dopiero wczoraj pisaliśmy, przynosi korzyść tylko właścicielom kopalń, szkodę zaś — w postaci wyższych cen — konsumentom krajowym; co się tyczy drzewa, to już p. Devey wskazał na anomalję, że my wywozimy surowiec i sprowadzamy wyrobione z tego surowca produkty. Możnaby więc poważnie kwestjonować tę rubrykę naszego wywozu; szkoda jednak o tem mówić, poprostu dlatego, że nie stać nas widocznie na zmianę tych niezdrowych stosunków...

Zobaczymy za kilka dni, gdy otrzymamy dekadowy wykaz Banku Polskiego, jak się odbił ten wzrost biernego salda handlowego na stanie walut, jak wskutek nieuniknionego zmniejszenia się ich zapasu kierownictwo Banku będzie zmuszone do dalszego restryngowania kredytów, do zmniejszenia obiegu banknotów i w ostatnim rzędzie do jeszcze większego ograniczenia życia gospodarczego.

A tymczasem **rokowania z Niemcami,** od których spodziewają się radykalnej poprawy w naszym bilansie handlowym, **ciągną się w nieskończoność,** tak, że każdy tydzień ich przedłużenia robi ich zakończenie mniej prawdopodobnem.

A tu sprawa coraz bardziej się zaognia. — **Pierwszych 9 miesięcy br. dało deficyt w bilansie handlowym na blisko 800 miljonów zł.,** a do końca roku może on dojść do **miljarda.** To powinno skłonić czynniki rządowe do zajęcia się tą sprawą w inny, skuteczniejszy niż dotąd sposób. Odezwami do społeczeństwa, apelowaniem do ograniczenia apetytu i elegancji niczego poważnego osiągnąć nie można.

Dla wykazania, jaka jest różnica między wywozem naszym w **ilościach** (wagonach) i **wartości** podajemy następujące zestawienie za **wrzesień:**

Wywieziono 43.192 wagony rozmaitych towarów, z czego 26.807 wagonów węgla i koksu oraz 7684 wagonów drzewa — razem 34491 wagonów czyli **okrągło 80%.** Pozostało na wszystkie inne gatunki przywozu zaledwie 7701 wagonów.

Powszechna WYSTAWA KRAJOWA w Poznaniu



Reprezentacyjny westybul Powszechnej Wystawy Krajowej, liczący 78 i pół metra długości a 24 metry szerokości, pomyślany jako główne wejście dla wszystkich przychodzących od strony śródmieścia, a mający służyć także do uroczystych przyjęć i oficjalnych powitań. Zewnątrz westybul oświetlony jest latarnią w formie wieży, wysokości 32 metrów.

Towarzysze popierajcie strajk łódzki!

Zgon Anny Pawlik

siostry Michała Pawlika

Onegdaj zmarła we Lwowie w wieku 73 lat, znana pisarka i działaczka ukraińska, Anna Pawlik, pionierka socjalizmu wśród Ukraińców. Współpracowała ona z Dragomanowem, Iwanem Franką i bratem swoim Michałem Pawlikiem, przywódcami radykalizmu ukraińskiego. Nieustraszona i nieutrudzona pracowała wśród ludu, przebrana po męsku wchodziła do chat chłopskich i warsztatów, zbierając fakty z życia, położenia i prześladowań, agitując w imię dobrej nowiny, docierając tam, dokąd żadna inna agitacja dotrzeć nie mogła.

Bratu swemu była w pracy pomocą i podporą, odejmując odeń wszelkie troski codziennego życia.

Drobny majątek jaki posiadali, zapisała na cele oświaty i piśmiennictwa ukraińskiego. Starsi socjaliści polscy znali ją i cenili jej zapał i entuzjazm.

Endecja w nowej peruce

Jak wiadomo, endecja co pewien czas zmienia nazwę i „odnawia" swój program. Swoją zgrzybiałość w ten sposób „odmładza", jak zestarzały łysy jegomość, który sobie dobiera wciąż nowe peruki i mniema, iż to mu dopomoże świat durzyć, że jest żwawy i pełen wigoru.

Obecnie endecy przezwali się „Stronnictwem narodowem" i to „nowe" stronnictwo utkało „nowy" program... ze starych strzępów...

Oględzinami tego programu zajął się w „Robotniku" tow. poseł K. **Czapiński**. Oczywiście, znalazł tam endecką starzyznę... Demaskuje fałsz endecki, który pod firmą „narodową" uprawia politykę klas posiadających i ideowo przystosowuje się do **najbardziej reakcyjnych** odłamów w tej sferze.

Tow. Czapiński pisze:

Zgodnie z przeważnem uwzględnieniem interesów i psychologji burżuazji średniej i drobnej, program jest nawskroś reakcyjny i ma charakter **nacjonalistyczny, klerykalny i antysemicki.**

„Przeciwstawianie zasady państwowości zasadzie narodowej jest mylne i zgubne". Tylko naród polski w Polsce ponosi pełnię odpowiedzialności za los państwa. Inne narody wobec tego mają stać się raczej objektem polityki — panującej narodowości polskiej. Stąd **polityka represyj na Kresach.**

Stąd też **częściowe odebranie prawa wyborczego ludności kresowej.** Ładna polityka państwowo-narodowa!

Co się tyczy żydów najważniejszem jest, aby w szkołach średnich i powszechnych **oddzielić** ich od młodzieży pozostałej. Rozumie się, na uniwersytetach żydzi winni być przyjmowani tylko w zakresie stosunku liczebnego ludności.

Słowem, programem narodowościowym jest **wewnętrzna wojna narodowościowa.** Obok niej godne miejsce zajmuje **wojna wyznaniowa.** Program bowiem jest ultra-klerykalny. Np.:

„Szerzenie bezbożności oraz wichrzenia sekciarskie należy stanowczo powściągnąć."

Łatwo zrozumieć, co to znaczy **skasowanie resztek tolerancji religijnej.**

Wskazawszy następnie na reakcyjne pomysły, dotyczące zmiany konstytucji, a forytowane w nowym programie, przechodzi tow. Czapiński do **gospodarczych postulatów** tamże wyrażonych:

Pod względem gospodarczym program usilnie **w interesie prywatnego kapitału** — przestrzega przed wszelkim „etatyzmem", przed interwencją państwa. Nawet samorządom program zakazuje wkraczać w te dziedziny pracy, gdzie z pożytkiem (dla siebie) pracują instytucje prywatne.

Przejdźmy jednak do kwestji robotniczej.

Tu klasowy charakter całego programu odsłania się najbardziej, mimo wszelkie mętne frazesy i maskowanie się pięknemi słówkami.

„Z opieką winna iść w parze zasada wolności pracy (!) i dopuszczanie za zgodą pracodawców i pracowników **dłuższego czasu pracy".**

W programie „narodowego" stronnictwa nie brak i **umizgu do kamieniczników.** Tow. Czapiński wyciąga to również na widownię:

Dodamy jeszcze postulat **zniesienia ustawy o ochronie lokatorów** oraz cenzus wyborczy do samorządów: kulturalny i majątkowy. Widzimy więc dobrze, co naprawdę znaczą te pyszne słowa:

„Służba narodowi całemu **góruje nad zadawalaniem roszczeń klas".**

CKW PPS

„Robotnik" czwartkowy donosi:

„Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. Barlickiego posiedzenie CKW PPS. Obecni byli tow. Czapiński, Jaworowski, Kwapiński, Niedziałkowski, Praussowa, Pużak, Zaremba i Ziemięcki. CKW powziął **szereg uchwał organizacyjnych,** pocześm wysłuchał szczegółowego sprawozdania o przebiegu **strajku powszechnego** w okręgu łódzkim. Odnośną uchwałę dajemy osobno. Posiedzenie następne wyznaczono na **środę 24 października** na g. 5 pop. w gmachu Sejmu".

Oto, jak warszawska „Epoka" w czwartkowym numerze przedstawia przebieg posiedzenia CKW PPS:

„Referując na podstawie własnych informacyj sytuację wewnętrzną w PPS, wczorajszy „Przedświt" doniósł o zamierzonem jakoby wysunięciu żądania przez pp. sen. Kluszyńską i pos. Zarembę wykluczenia z partji p. posła Jaworowskiego i jego towarzyszy. Żądanie to mieli pp. Kluszyńska i Zaremba przedłożyć centralnemu komitetowi robotniczemu PPS na posiedzeniu, które odbyło się wczoraj.

„Istotnie w dniu wczorajszym posiedzenie CKW odbyło się, ale, jak oficjalnie oświadczono ze strony kierowniczych czynników PPS, żadne żądania **pp. Kluszyńskiej i Zaremby przedmiotem obrad nie były.**

„Natomiast, jak słychać, CKW przyjął szereg delegacyj politycznych i zawodowych organizacyj robotniczych stolicy. Delegacje te informowały członków CKW o panujących na terenie Warszawy stosunkach w tych organizacjach. Po tych przesłuchaniach i po krótkiej dyskusji dalszy ciąg obrad odroczono do nadchodzącego tygodnia. Również na najbliższem posiedzeniu CKW przesłucha szereg delegacyj. Sprawozdania tych delegacyj mają posłużyć CKW jako materjały".

Socjaliści litewscy pod terorem faszystowskim

Komisja dla badania położenia politycznych więźniów na Litwie wydała sprawozdanie, w którem m. in. czytamy:

Terror i prześladowanie politycznie na Litwie osiągnęły po powstaniu w Taurogach najwyższy stopień. Więzienia nie mogły pomieścić wielkiej ilości aresztowanych. Część skazanych musiano umieścić w obozie koncentracyjnym w Worni, wielu przepędza się z jednego miejsca w drugie. Wyroki sądów doraźnych, przed które nie dopuszczano ani obrońców ani świadków ze strony oskarżonych, opiewały przeważnie na karę śmierci albo na długoletnie więzienie.

Obecnie w więzieniach litewskich znajduje się ponad 500 politycznych więźniów, wśród nich przeszło 200 socjalistów. Wielu zdołało uciec zagranicę.

Wiadomości polityczne

WOLDEMARAS ZA KOMPROMISEM Z POLSKĄ

„Frankfurter Ztg." donosi, że Woldemaras oświadczył przed kilku dniami, że **rząd litewski skłonny jest zgodzić się na kompromis,** jednak zależy od zachowania się Polski, czy kompromis taki będzie mógł być osiągnięty.

—ooo—

NIEPOWODZENIE AKCJI PLEBISCYTOWEJ KOMUNISTÓW W NIEMCZECH

Dnia 17 bm. zakończone zostało referendum komunistyczne w sprawie ogłoszenia plebiscytu co do budowy pancernika. Jakkolwiek jeszcze nie ogłoszono oficjalnych wyników referendum, to jednak według twierdzeń prasy zakończyła się akcja komunistyczna **zupełnem niepowodzeniem.** W Berlinie do poniedziałku komuniści zdołali zebrać zaledwie 345.786 głosów. „Vossische Zeitung" stwierdza, że **referendum komunistyczne może osiągnąć najwyżej 2 miljony głosów t. zn. o połowę mniej, niż uzyskali komuniści w czasie ostatnich wyborów do Reichstagu.**

—ooo—

AKCJA AGENTA REPARACYJNEGO

„Voss. Ztg." donosi z Londynu, że agent reparacyjny Parker Gilbert, który niedawno odbył w Paryżu konferencje z Poincarem, przybył w ub. tygodniu do Londynu. Sobotę i niedzielę spędził p. Gilbert w siedzibie kanclerza skarbu Churchilla. Konferencja między Parkerem Gilbertem a Churchillem miała dotyczyć spraw reparacyjnych. „Vossische Ztg." donosi następnie, że Parker Gilbert zatrzyma się przez krótki czas w Londynie, a następnie uda się do Nowego Jorku.

Węgierskie pretensje

Dyktator Włoch robi szkołę. Powiedział on niedawno, że traktaty pokojowe nie są świętością, że rewizja ich nie oznacza zagrożenia pokoju i stosownie do tego postępuje premier, raczej dyktator, węgierski hr. Bethlen. Dążenie Węgier do rewizji traktatu w Trianon nie jest zresztą nowe. Stoi ono na porządku dziennym od chwili podpisania go pod przymusem i dotąd żaden rząd węgierski nie stracił nadziei, że kiedyś przy jakiejś sposobności, z czyjąś pomocą odbiorą Słowaczyznę, Siedmiogród, Banat i Burgenland, że przywrócone zostaną integralne tj. przedwojenne Węgry, obejmujące też powyższe prowincje.

Ostatnio wyraz tym pragnieniom „narodowym" dał Bethlen w mowie wygłoszonej w Soproniu. Był to wstęp do wielkich rewindykacyj, poczynając od chęci odebrania kawałka Burgenlandu oddtąpionego Austrji. Bethlen nawiązał do sprawy przywrócenia królestwa na Węgrzech, które od października 1918 są królestwem bez króla. Dla premiera sprawa przedstawia się prosto: Węgry są królestwem, ale tron w tej chwili wakuje. Naród wskutek zrzeczenia się Habsburgów odzyskał prawo wolnego wyboru króla, którym nie musi być „dziedzic korony św. Stefana": małoletni Otto, syn Karola. To jest stanowisko tzw. zwolenników wolnego wyboru króla w przeciwieństwie do stanowiska twardych legitymistów, dla których prawo dziedziczności Habsburgów nie zostało przerwane i dlatego Otto jest dla nich prawowitym królem, w którego imieniu regent Horthy sprawuje rządy.

Ten zatarg jest narazie sprawą wewnętrzną, może on jednak stać się powodem zatargów zewnętrznych, groźnych dla pokoju w Europie środkowej. Restauracja królestwa czy z Ottonem czy z królem z wyboru byłaby wyzwaniem sąsiadów: Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji, które słusznie w ustalowaniu króla na zamku w Budzie widziałyby zwycięstwo irredenty, zwycięstwo rewizjonistów. Już zeszłoroczna akcja angielskiego magnata prasowego lorda Rothermere za rewizją traktatu w Trianon zawróciła Węgrom głowy, cóż dopiero będzie, gdy powróci taki czy owaki król, naturalnie nie z próżnemi rękami, przeciwnie — z odebranemi sąsiadom krajami.

Bethlen nie dał się zbić z tropu wyraźnem oświadczeniem swego przyjaciela i sojusznika Mussoliniego, który uważa powrót Habsburgów za niedopuszczalny. Jeżeli nie Habsburg, to może być np. któryś z dynastji panującej w Anglji, a temu Mussolini nie sprzeciwi się, jak nie miałby nic przeciw osłabieniu Jugosławji czy Austrji na korzyść swych pupilów: faszystów węgierskich. Że z tego może a nawet musi wyniknąć wojna, tem lepiej — Mussolini znajdzie okazję do rozprawienia się z Jugosławją, mającą w dodatku za plecyma zionące do niej nienawiścią Węgry.

Sprawa królestwa na Węgrzech, która od 10 blisko lat, była sprawą o teoretycznem tylko znaczeniu, zaczyna nabierać praktycznego znaczenia. Będzie to wielkie obciążenie pokoju przez wyciągnięcie na wierzch niebezpiecznego kompleksu zagadnienia środkowo-europejskiego. Z tej racji wystąpienie Bethlena uważać należy za pierwszy sygnał zbliżającego się niebezpieczeństwa.

Budapeszt. 18 października (PAT). Agencja węgierska podaje, że informacje agencji „Telegraphen Union", jakoby na początek listopada przygotowywane było wstąpienie na tron arcyksięcia Albrechta i jakoby w związku z tem wprowadzano jak największe obostrzenia w regulaminie wewnętrznym Izby posłów, zostały kategorycznie zdementowane przez czynniki kompetentne. — Z tychsamych źródeł komunikują, że rewizja regulaminu wewnętrznego Izby posłów nie ma nic wspólnego z kwestją tronu i że wszelkie pogłoski o wstąpieniu Albrechta na tron są zupełnie bezpodstawne.

„Polska w czasie Wielkiej Wojny"

W wydawnictwie poświęconem historji Wielkiej Wojny, wydawanem przez Fundację Carnegiego, została utworzona sekcja polska, na której kierownika powołany został prof. historji Uniwersytetu Warszawskiego Dr. Marceli Handelsman. — Dzieło pod tytułem „Polska w czasie Wielkiej Wojny" ukaże się w dwóch wielkich tomach, — przedstawiając historję sprawy polskiej w czasie wielkiej wojny oraz dzieje społeczne i gospodarcze Polski w okresie od sierpnia 1914 do chwili zwołania Sejmu Ustawodawczego w roku 1919. Poszczególne rozdziały będą wydane w języku polskim jako odrębne książki.

Wynurzenia polityczno-społeczne MacDonalda

Przywódca partji pracy, były premier angielsk. Ramsay Mac Donald w rozmowie z redaktorem berlińskiego organu soc. dem. „Vorwarts" poczynił następujące uwagi na temat **okupacji Nadrenji, arbitrażu i 8 godzinnego czasu pracy:**

— Ogólna suma, którą Niemcy mają zapłacić tytułem reparacji, powinna być bez zwłoki ustalona. Wszystkie w czasie powojennym wymieniane sumy należy uzgodnić. Należy przy tem zważyć, że **angielska klasa pracująca walczy ciężko przeciw niskim płacom i długiemu czasowi pracy.** Im niższe są płace w stosunkach międzynarodowych, tem trudniej wygrać walkę przeciw przemysłowym cłom ochronnym.

— Polityka angielskiej klasy pracującej polega na tem, żeby **sprzeciwiać się tej polityce ceł ochronnych** przez to, że staje coraz silniej w obronie wypracowanych przez międzynarodowe Biuro pracy wniosków, w szczególności za 48 godzinnym tygodniem pracy. Dla angielskiej klasy pracującej byłoby w jej walce **o ludzką egzystencję** wielką pomocą, gdyby Niemcy jak najszybciej ratyfikowały konwencję o 8 godzinnym czasie pracy.

— Co się tyczy okupowanych niemieckich obszarów, to nikt, mający choćby cień poważania dla wolności narodowej, nie może życzyć sobie okupacji bez końca, albo patrzeć na nią bez najgłębszej niechęci. Okupacja była pomyślana tylko jako ochrona przeciw możliwości nagłego wybuchu wojny albo przeciw niedotrzymaniu zobowiązań traktatowych wskutek złej woli Niemiec. Od długich, długich miesięcy **wszystkie powody utrzymania okupacji znikły,** powody trzymania choćby jednego obcego żołnierza na terytorjum niemieckiem. Ja pojmuję traktat wersalski w ten sposób, że **nigdy nie istniał obowiązek utrzymania okupacji aż do zupełnego spłacenia reparacji przez Niemcy.**

Na zapytanie, czy istnieją dla Europy specjalne punkty niebezpieczeństwa, Mac Donald oświadczył:

— Istnieje kilka, które znamy dokładnie, podczas gdy inne są niejasne.

— Co się tyczy **paktu Kelloga** jestem **entuzjastycznym zwolennikiem** tej idei, trzeba tylko starać się o to, aby z niego nie powstał **zamek bez fundamentów.** Skuteczność tego paktu zależy od tego, czy wynikną z niego zarządzenia dla arbitrażu i rozjemstwa. Z wielkiem zainteresowaniem śledziłem, jak **wszystkie usiłowania wzmocnienia pokoju ciągle wracały do protokołu genewskiego** (jest to protokół z 1924 r., dzieło MacDonalda i Herriota, który nie wszedł w życie z powodu sprzeciwu konserwatywnego rządu angielskiego), czego dowodem jest Locarno i opracowywane obecnie w Genewie umowy wzorowe.

— Jednym z głównych powodów **rozbicia się układów rozbrojeniowych w Genewie** jest to, że wielu z biorących w rokowaniach udział delegatów zostało przez swe rządy wstrzymanych od zgodzenia się na protokół genewski.

* * *

Mac Donald we czwartek opuścił Berlin, udając się z powrotem do Anglji. Chce on tam wziąć udział w organizowaniu przygotowań do wyborów w związku z ostatniemi kongresami partji konserwatywnej i liberalnej.

Wystrzelać socjalistów!

Jak Wiluś II przygotowywał wojnę

„Berliner Tageblatt" ogłasza listy Wilhelma II., między innemi jeden z r. 1905, w którym pisząc do Bülowa rozpatruje kwestję marokańską, radząc odroczenie wybuchu wojny, ponieważ odbywa się zmiana uzbrojenia armji.

Ten „zdobywca świata" kończy list tak:

„Radziłbym sprawę poprowadzić tak, aby narazie, o ile możności rozstrzygnięcie drogą wojny odroczyć.

Nie mógłbym w tej chwili, gdy socjaliści jawnie propagują i przygotowują bunt, wysłać ani jednego człowieka bez narażenia życia i mienia obywateli na największe niebezpieczeństwo.

Naprzód należałoby powystrzelać socjalistów, wyciąć ich, unieszkodliwić, gdyby tego potrzeba było — nawet drogą krwawej kąpieli, a potem dopiero przystąpić do wojny zewnętrznej! Ale nie przedtem i a tempo".

Fortuna kołem się toczy. Teraz Wiluś siedzi w Doorn, a niemiecka socjalna demokracja rządzi.

Marja Teodorówna w spisku przeciwko Mikołajowi II

Zmarła przed kilkoma dniami w Kopenhadze b. cesarzowa rosyjska Marja Teodorówna, była spokrewniona ze wszystkiemi niemal dworami europejskiemi. Była ona córką króla duńskiego Chrystjana IX-go, siostrą królowej angielskiej Aleksandry, żony Edwarda VII-go i siostrą wypędzonego z Grecji króla Jerzego. Pod względem politycznym była wierną towarzyszką swego męża Aleksandra III-go, podzielając jego reakcyjne zapędy w całości. Była ona ośrodkiem tak zwanej Izby Gwiaździstej, w której skupiało się wszystko, co było wsteczne i wrogie wszelkim reformom. Jej najserdeczniejszym przyjacielem i powiernikiem był słynny oberprokurator Synodu Pobiedonoscew.

Gdy Mikołaj II jeszcze był następcą tronu, w pewnych sferach społeczeństwa rosyjskiego mówiono o nim, jako o liberalizującym demokracie. Ugodowcy polscy również mieli pewne złudzenia, które budowali na miłości Mikołaja do baletnicy Krzesińskiej, z pochodzenia Polki. — Nadzieje te przedostały się do dworu i gdy Mikołaj zasiadł na tronie, matka jego, znająca słaby charakter syna, nabrała obawy, czy nie ulegnie on jakimś niepożądanym wpływom. W porozumieniu z najreakcyjniejszemi żywiołami, skorzystała z tego, że Mikołaj nie czytał papierów, które mu dawano do podpisu, podsunięto mu do podpisu akt abdykacji na rzecz trzeciego z kolei syna Aleksandra III-go i Marji — Michała. Zrzeczenie się tronu umotywowane było niezdolnością do sprawowania rządów wskutek rany, otrzymanej w głowę podczas podróży po Japonji.

Zamysły spiskującej matki zostały jednak wykryte w porę i Mikołaj skazał matkę na trzy lata eksmisji, którą spędziła w Kopenhadze.

Pamiętajmy o robotnikach polskich we Francji!

Apel zarządu głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

W maju br. założone zostało Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Wychodźtwa Polskiego we Francji. Siedziba zarządu znajduje się w Paryżu; prezesem jest tow. Jesionowski, skarbnikiem Dąbrowa - Dąbrowski, sekretarzem E. Freyd — zaś tow. Jean Locquin — prezes grupy parlamentarnej polsko - francuskiej, wiceprezes socjalistycznego klubu poselskiego, jest honorowym prezesem.

Praca TUR we Francji rozwija się bardzo szybko: do 1 sierpnia br. istniało 12 oddziałów całkowicie zorganizowanych, członków 319. Cyfry te świadczą wymownie o potrzebie założenia wśród 1½ miljonowego wychodźtwa — placówek oświatowych, idących po naszej linji ideowej.

TUR Wychodźtwa polskiego potrzebuje od nas pomocy, z którą oczywiście spieszymy w miarę możności. Pragnęlibyśmy Towarzyszów zainteresować pracą oświatową we Francji i pozyskać ich pomoc. Ponieważ praca w oddziale każdym rozpoczyna się od **założenia czytelni pism i bibljoteki,** przeto zwracamy się do Towarzyszów z gorącą prośbą o posyłanie do Paryża przeczytanych książek, które stanowiłyby niejako podstawę czytelni. Nie wątpimy, że Towarzysze nie odmówią swej pomocy i spełnią naszą prośbę w zakresie swych możliwości. **Adres dla przesyłek.** Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Wychodźtwa Polskiego we Francji. Association de l'Université Ouvrière des Emigrés Polonais en France, **Paris, VI.** 41, rue Monsieur le Prince.

—ooo—

Dyktatura idąca po trupach

Przed kilku tygodniami — jak podaje „Międzynarodowa Informacja" — udał się pewien robotnik z Rieki, nazwiskiem Serdoz, do Rzymu, aby poddać się specjalnemu badaniu lekarskiemu, które miało określić jego stan zdrowia jako inwalidy wojennego. Serdoz był znany jako antyfaszysta i prawdopodobnie musiał podczas podróży dać wyraz swym zapatrywaniom.

Stwierdzono, że jakiś podróżny — mógł nim być tylko Serdoz — został przez faszystów zmuszony wysiąść z pociągu w miejscowości niedaleko Rzymu. Zaprowadzono go do „fascio", gdzie „poddano go przesłuchaniu". Nazajutrz znaleziono w tej miejscowości niedaleko dworca zwłoki Serdoza, na których były ślady duszenia.

Rodzina próbowała za pośrednictwem adwokata wykryć przyczynę i sprawców zbrodni, ale nadaremno. Nie dopuszczono komisji sądowo-lekarskiej do zwłok, które pogrzebano potajemnie.

Drugi fakt. Józef Paoletti, socjalista z przekonania, miał małą posiadłość w swej wsi rodzinnej Albese. W tejże wsi faszyści obchodzili 5-go sierpnia uroczystość poświęcenia swej chorągwi. Ponieważ ludność trzymała się zdala, nastąpiły prowokacje. Paoletti, oburzony tem do żywego, udał się do szefa miejscowego fascio i ostro przeciw temu zaprotestował. Tejże nocy dwunastu faszystów, między nimi i umundurowani członkowie milicji, wpadli do jego mieszkania i zabrali go, nie pozwalając się mu nawet ubrać. Na drugi dzień znaleziono w polu zwłoki nieszczęśliwego, którego uduszono.

I w tym wypadku nie przeprowadzono żadnego śledztwa.

W obliczu podobnych faktów, będących hańbą kultury, są jeszcze, niestety ludzi w Europie, którzy system terroru faszystowskiego określają jako socjalną odbudowę i wmawiają weń swoistą filozofię — a nawet etykę!

Dopomóżmy strajkującym włókniarzom!

Apel CKW PPS do socjalistycznej klasy robotniczej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 października.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu CKW PPS powzięto następującą uchwałę w sprawie pomocy dla strajkujących włókniarzy.

Centralny Komitet Wykonawczy wyraża imieniem Polskiej Partji Socjalistycznej gorące poparcie strajkującym robotnikom okręgu łódzkiego i przemysłu włókienniczego całej Polski.

CKW stwierdza, że walka, podjęta przez robotników - włókniarzy, prowadzona jest o słuszną sprawę, stanowi ostateczny środek obrony przed nędzą i głodem.

CKW wzywa wszystkich towarzyszów do zbierania składek na rzecz strajkujących.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI ŻYCZĄ WŁÓKNIARZOM ZWYCIĘSTWA

W dniu wczorajszym Centralna Komisja Porozumiewawcza powzięła jednomyślną uchwałę wysłania do strajkujących włókniarzy w Łodzi następującej depeszy:

Włókniarzom, walczącym o poprawę bytu przesyłają pracownicy państwowi zorganizowani w Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państwowych serdeczne pozdrowienie i życzenie w imieniu 11 związków reprezentujących 200.000 członków.

Centralna Komisja Porozumiewawcza.

Tow. poseł Szczerkowski o strajku

PODWYŻKA PŁAC JEST DLA PRZEMYSŁU MOŻLIWA

W rozmowie z przedstawicielem warszawskiego „Kurjera Porannego" prezes klasowego związku włókniarzy tow. poseł **Szczerkowski** wyraził na temat walki strajkowej robotników łódzkich o podwyżkę płac następującą opinję:

— Na podstawie cyfr urzędowych oraz własnych obliczeń, jakie posiadamy, mogę stwierdzić, **że przeciętne płace w przemyśle włókienniczym wynoszą nie więcej niż 4 zł. 40 gr. dziennie.** Jeżeli odliczyć godziny pracy ponad 8 godzin to suma ta znacznie się zmniejszy.

— Na podstawie tych cyfr — ciągnie dalej poseł Szczerkowski — przychodzimy do przekonania, że **w obecnych warunkach, kiedy przemysł ustabilizował się, przeprowadził reorganizację pracy, co obniżyło wydatnie koszta robocizny, nastąpił właściwy okres na podniesienie poziomu płac.**

— Nasze żądania są możliwe do zrealizowania i daleko jeszcze odbiegają od poziomu przedwojennych zarobków. Jako odpowiedzialni przedstawiciele związków zawodowych, nie możemy pozwolić, aby potentaci przemysłu się bogacili, a włókniarze za głodowe płace pracowali i **z głodu konali".**

Jest rzeczą charakterystyczną, że do tej opinji tow. Szczerkowskiego, korespondent „Kurjera Porannego" dodaje od siebie następującą uwagę:

— Najmniejszej nie ulega wątpliwości, że 20 a nawet 80 groszy podwyżki dziennej dla robotnika przemysł włókienniczy strawić może łatwo w ogólnej sumie kosztów produkcji jak tego dowodzi niedawno zakończona ankieta, a na co wskazał wczoraj słusznie prezydent m. Łodzi inż. Ziemięcki. Chodzi tylko o to, aby tę podwyżkę od przemysłowców wydobyć.

Albo — albo

OBECNY STRAJK JEST ROZGRYWKĄ ROZSTRZYGAJĄCĄ

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 18 października.

Cała Łódź żyje pod wrażeniem olbrzymiego strajku. Wedle obliczeń przeprowadzonych przez województwo łódzkie, a więc z pewnością nie starających się wyolbrzymić znaczenie zatargu, strajkuje w Łodzi około **200 tysięcy robotników.**

O nastroju mas strajkujących świadczy dobitnie następująca informacja udzielona wychodzącemu w Łodzi **„Głosowi Polskiemu"** przez sekretarza klasowego związku włókniarzy tow. **Walczaka.**

Oto jego opinja:

— Strajk powszechny ogarnął w całej rozciągłości Łódź z małemi zaledwie wyjątkami. Postawa robotników jest zdecydowanie mocna, a sytuacja napięta. Również na prowincji strajk bardzo się rozszerzył, ogarniając coraz więcej robotników i pracowników.

— Obecna walka jest według mnie rozstrzygającą rozgrywką. Kto kogo przetrzyma — ten będzie zwycięzcą.

— Jedna ze stron musi koniecznie ustąpić. My czynimy usilne starania, aby tą stroną byli przemysłowcy.

Przechodząc zaś do sprawy pośrednictwa w zatargu dodał tow. Walczak:

— Z jedną rzeczą muszą się jednak liczyć ci, którzy pragną z nami zasiąść do stołu: **żądamy podwyżki, która nie jest utopią, ale rzeczą zupełnie możliwą do zrealizowania przez przemysłowców.**

Żądania włókniarzy

PŁACE WŁÓKNIARZY SĄ DZIŚ NIŻSZE NIŻ PRZED WOJNĄ

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 października.

Omawiając strajk łódzki i żądania włókniarzy pisze w **„Robotniku" tow. J. M. B.:**

W r. 1925 włókniarze zarabiali przeciętnie mniej, niż **100 zł.** miesięcznie. Obecnie zarobki te są **jeszcze niższe.** Spadły płace zarówno nominalne jak realne. 31 grudnia 1927 r. zarobki spadły w porównaniu z pierwszem półroczem 1925 r. **od 7'6% do 18%.** Płace realne włókniarzy są dziś **znacznie niższe, niż przed wojną,** ale nawet płace nominalne (obliczone w złotych w złocie) nie osiągnęły jeszcze poziomu przedwojennego, podczas gdy np. w Niemczech płace nominalne tkaczy i przędzarzy wynoszą 146 (1913 r. — 100), dla pomocy 161.

Robocizna w przemyśle włókienniczym pochłania zaledwie **13'6% kosztów produkcji,** jeśli już uwzględnić wynagrodzenie personelu urzędniczego dyrekcji itd. **Podwyższenie płac o 20% wpłynęłoby więc minimalnie na podniesienie kosztów produkcji.**

W dalszym ciągu przypomina „Robotnik" orzeczenie powołanej do życia przez rząd **komisji ankietowej,** która stwierdziła, że **„należy dążyć do jaknajwydatniejszego podniesienia płac robotniczych w przemyśle włókienniczym".**

Przegląd prasy

—o—

Jak reklamują Dmowskiego? — „Czas" w sprawie tolerancji religijnej.

W organie obwiepolskim — „Myśli Narodowej" ukazał się artykuł głośnego ze swoich ekscesów pisarskich St. Pieńkowskiego. — P. Pieńkowski naprzemian uprawia „filozofowanie" i pomawianie o żydostwo osób, które chce oplugawić (w poczet „pawjanów" żydowskich, wdzierających się do literatury polskiej wpisał on kiedyś nawet p. Hannę Zaborską, stałą współpracowniczkę... jezuickiego „Przeglądu Powszechnego"). Otóż w swoich filozoficznych dociekaniach dochodzi on do wniosku, że inteligencja narodów białych coraz wyraźniej rozpada się na dwa wrogie obozy, które różnią się od siebie we wszystkiem, począwszy od filozofji, a kończąc na zagadnieniach gospodarczych. Jest możliwem, wyjaśnia, że pod tak wszechstronnemi różnicami ukrywają się dwa różne typy biologiczne człowieka białego.

Po tak „głębokiem" spostrzeżeniu p. Pieńkowski wyjaśnia, że chodzi tu o obóz narodowy i międzynarodowy. Jest bardzo łatwy sposób rozpoznania ludzi tych dwóch obozów. Autor daje taką formułkę rozpoznawczą:

> „wszędzie i zawsze obóz narodowy **walczy i rozumuje uczciwie,** zaś międzynarodowy — nieuczciwie. **Jest to ważny przyczynek do ustalenia różnicy duchowej obu typów biologicznych".**

To wypowiada bez wahania typek, który siebie uważa za arcynarodowy, a nad którym niedawno zawisł wyrok sądowy za kłamliwą napaść na jednego z polskich malarzy!

W tym samym artykule p. Pieńkowski czyni drugie odkrycie...

Co jest największem wydarzeniem w Polsce po odzyskaniu niepodległości? — p. P. oznajmia:

> „Wydarzeniem tem jest stworzenie Obozu Wielkiej Polski. Obóz ten, to narodziny nowej oligarchji".

A dalej następują takie kwiatki reklamy:

> „Trzeba wejść **na wysoki szczyt wiedzy o życiu społeczeństw i narodów,** ażeby **czyn Dmowskiego** ocenić w całej jego **genjalności".**

Toteż „najdokładniejsze pomiary naukowe w przyszłych badaniach historycznych" wykażą — jak zaręcza — że droga, którą narodowi wskazał Dmowski, jest jedyna.

Takie rzeczy, takim pisane stylem, drukuje się w organie dyskusyjnym endeckim! Daje to miarę kultury i smaku kierowników ruchu endeckiego.

W artykule pod nagłówkiem: **„W sprawie tolerancji religijnej"** zabiera głos w „Czasie" dr. M. Niwiński. Po barbarzyńskich artykułach prasy endeckiej znajdujemy tu rozumowanie arcy-oględne, zarzucające „Epoce" zbytni antyklerykalizm, ale, jak zaznaczyliśmy, dalekie od sadzenia się na frazesy nienawistne wobec każdego, kto nie kracze po inkwizytorsku.

W niektórych punktach „Czas" zgadza się z p. W. S., który na temat niedomagań tolerancyjnych pisał właśnie w „Epoce".

Mianowicie oświadcza:

> Niewątpliwie ma autor rację, że Polska odziedziczyła po zaborcach ustawodawstwo częstokroć **niedostosowane do nowych warunków życia,** szczególnie w byłym zaborze rosyjskim. — Prawo tamtejsze nie uznaje bezwyznaniowości, to też wolnomyśliciel jest narażony na różne przykrości i szykany, których może uniknąć jedynie przez wstąpienie do jednego z uznawanych wyznań. Ten stan rzeczy dotyka wprawdzie nielicznych stosunkowo jednostek, ale ponieważ należą one przeważnie do śmietanki inteligencji, więc odczuwają podwójnie boleśnie wszelkie naruszenie wolności przekonań w tak delikatnej materji. (Dlaczego tylko „śmietanka" zdolna jest odczuwać nieposzanowanie swoich przekonań? — Red. „Naprz."). Zanim więc nastąpi kodyfikacja i ujednostajnienie prawa w całej Polsce, należałoby znowelizować odnośne ustawy, by umożliwić osobom bezwyznaniowym zawieranie ślubów, zapisywanie dzieci do metryk stanu cywilnego, grzebanie umarłych i tak dalej, bez przestrzegania form religijnych, które ich rażą. Podobnież możnaby ułożyć dla nich osobne formuły uroczystego ślubowania.

W przeciwieństwie do „Epoki" p. Niwiński jest zwolennikiem przymusu religijnego w szkole, ale dodaje:

> „Oświadczając się w zasadzie za przymusem religijnym w szkole, sądzę, że należy go inaczej stosować w najwyższych klasach szkół średnich. **Młodzieniec w siódmej czy ósmej** klasie gimnazjalnej może już mieć jakieś wątpliwości w sprawach wiary, może ją nawet zupełnie stracić. — Objaw to bardzo przykry, ale liczyć się z nim trzeba. Wobec takich jednostek **nie pozwalają względy pedagogiczne stosować przymusu,** zwłaszcza w drażliwej sprawie przystępowania do sakramentów świętych, gdyż taka wymuszona spowiedź nie przyniesie P. Bogu chwały, a w sercu młodego człowieka może łatwo wpoić głęboką niechęć do religji oraz nienawiść do Kościoła i duchowieństwa, a uczucia te utrwalają się później częstokroć na całe życie. Dlatego można dyskutować na ten temat, czy nie należałoby złagodzić przymusu religijnego w najwyższych klasach szkół średnich".

Co się tyczy Kościoła Narodowego (a w konsekwencji i wszelkich innych nowych wyznań) p. N. z „Czasu" tak ocenia skargi „Epoki":

> „Przyznać należy, że rekryminacje autora są w pewnej mierze uzasadnione, gdyż panują u nas istotnie **anormalne stosunki** w tym względzie. — Rząd, nie chcąc narażać się katolikom, zwleka ciągle z legalizacją kościoła narodowego i innych sekt, a z drugiej strony musi się liczyć z możnymi protektorami sekciarstwa na lewicy, toruje więc jego publiczną, aczkolwiek nielegalną działalność.
>
> Sekty znalazły się tedy w dziwacznej sytuacji prawnej.
>
> Z jednej strony mogą się one wcale swobodnie poruszać, urządzają publiczne nabożeństwa, pogrzeby, udzielają ślubów, prowadzą księgi metrykalne itp., ale z drugiej strony nad całą tą akcją wisi ciągle **groza niepewności i nielegalności.** — Znajdzie się bowiem czasem jakiś gorliwszy urzędnik, który spróbuje stosować ściśle obowiązujące ustawy i konsekwentnie zabroni sekciarzom publicznych wystąpień, pociągając nieposłusznych do odpowiedzialności karnej. Wytwarza się przez to stan niejasności i niepewności prawnej, z którego nikt nie jest zadowolony. Katolicy żalą się na przesadną tolerancję religijną, gdyż władze wbrew ustawom patrzą nieraz przez palce na publiczną działalność sekciarstwa, lewica i wolnomyśliciele naodwrót podnoszą alarm z powodu nietolerancji religijnej, ponieważ rząd ze względów politycznych odmawia uznania urzędowego związkom wyznaniowym, które ostatecznie spełniają wymagane warunki ustawowe; obie zaś strony mają po części słuszność. — Najgorzej wychodzi na tem państwo, jak to autor trafnie zauważa: szerokie masy uczą się bowiem poprostu nieposzanowania ustaw, zatracając w sobie i tak nader wątłe poczucie praworządności".

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Tanie bydło — drogie mięso!

Na odbytem w dniu 16 bm. w magistracie krakowskim posiedzeniu komisji do badania cen okazało się, że **ceny bydła w stosunku do roku zeszłego znacznie spadły, że** jednak według cen tutejszej targowicy nie można zastosować tak wielkiej zniżki cen mięsa, jakaby była konieczna. O ile ceny zeszłoroczne wynosiły co do mięsa wołowego za gatunek III zł. 3'10, za II zł. 2'34, za I gatunek zł. 3'50 w jatkach, a zł. 3'60 w sklepach, to obecnie ustalono cene na kategorje III zł. 1'90, za II zł. 3'30, za I w jatkach zł. 3'40, a w sklepach zł. 3'50. (Ceny na mieso, sprowadzone z prowincji, oznaczono na zł. 1'90—3'10).

Ponieważ przedstawiciele konsumentów domagali się **znaczniejszych zniżek**, powołując się na tanie ceny bydła na prowincji, rozwinęla się ciekawa dyskusja na ten temat, w której okazało sie, że w rzeczywistości mali producenci bydła na targach prowincjonalnych otrzymują od pośredników ceny bardzo niskie tak, że żale małych rolników są uzasadnione, ale gdy bydło dostaje się na targowice większych miast, **cena jego jest znacznie wyższa**, albowiem pośrednictwo, które pod tym względem jest bardzo dobrze zorganizowane i stanowi na pojedyńczych targowicach zwarte kliki, wyzyskuje nietylko producenta ale konsumenta.

Tow. **Kluczka** jako przedstawiciel konsumentów zażądał, aby prezydjum miasta odniosło się do władz wyższych instancji o położenie tamy temu niesłychanemu wyzyskowi.

W dyskusji nad zastosowaną już podwyżką cen wędlin, która przeciętnie wynosi 20 gr. na kg. i którą masarze motywowali podwyższeniem kosztów produkcji, wskazał tow. **Kluczka** na fakt, iż w wędlinach krakowskich w ostatnich czasach daje się zauważyć znacznie wyższy procent mięsa wołowego tańszego gatunku i prosił prezydjum, aby zastosowano badanie kiełbas chemicznie i w razie **wykrycia nadużyć winnych pociągnięto do** odpowiedzialności, ponieważ dodawanie do kiełbas, które sprzedawane są za wyroby wieprzowe, w znacznej ilości miesa wołowego tanich gatunków uważane być musi za wyzysk. Pan wiceprezydent Wielgus jako przewodniczący komisji przyrzekł, że odda sprawę tę magistratowi do wykonania. Oczekujemy rezultatu tychże badań, które w obronie ludności powinny być przeprowadzone ściśle i sumiennie, aby poskromić wzrastającą chęć wyzysku ogółu konsumentów.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 19 października.

OSZUKAŃCZY BANCZEK

W trzecim dniu rozprawy Jana Leśniewicza w krakowskim sądzie okręgowym karnym przystąpił **przewodniczący sso.** Pilarski do słuchania św. Jaroszowej, która zeznaje, że była pośredniczką **w zyskiwaniu klijentów dla biura Leśniewicza**, że działalność swoją pojmowała bardzo poważnie, a nawet traktowała ją „za obowiązek patrjotyczny", gdyż zdaniem jej przez przypływ obcych kapitałów do Polski miał się poprawić stan finansów naszych.

Św. Świderska zajęta była jako tłómaczka języka angielskiego w biurze Leśniewicza.

Św. Porada zeznaje, że zgłosił się do biura Leśniewicza jako reflektant na pożyczkę. Na żądanie Leśniewicza złożył 100 zł. zaliczki, starał się o uzyskanie pożyczki 1.000 dolarów i w tym celu zgodnie z instrukcją wydawaną przez agencję Leśniewicza, sporządził pomiary swoich realności i oszacowanie tychże, co w konsekwencji naraziło go na stratę przeszło 350 zł. Ponieważ jednak plany te później wyzyskał przy staraniu się o pożyczkę w Banku Rozbudowy, przeto efektywną stratą jaką poniósł przez Leśniewicza jest kwota 100 zł.

Przewodniczący przystępuje w dalszym ciągu do przesłuchania świadka Stankiewicza Juljusza, byłego właściciela dóbr na Podolu.

Świadek ten swojemi zeznaniami obciąża osk. Leśniewicza. Zeznaje, że Leśniewicza poznał u siebie na Podolu, że przez jakiś czas mieszkał Leśniewicz w jego majątku, że później zmuszony był wraz z Leśniewiczem uciekać przed bolszewikami, znalazł się w najskrajniejszej nędzy. Leśniewicz dał mu mieszkanie i utrzymanie, ale ma żal do Leśniewicza, że mieszkanie było b. skromne, a utrzymanie marne, i że nędznie był wynagradzany jako kasjer w przedsiębiorstwie Leśniewicza. — Leśniewicz zawsze umiał swojemi stosunkami uchylać się od odpowiedzialności, za to co się działo w jego lokalu, wywinąć się. W zeznaniach swoich dotyka nawet familijnych stosunków Leśniewicza. Na tle tych zeznań przychodzi do ostrej kontrowersji między obrońcą dr. Aschenbrennerem a świadkiem, poczem świadek w dalszym ciągu zeznaje na niekorzyść oskarżonego, przedstawiając go nadal jako człowieka najgorszego typu.

Poza temi zeznaniami ogólnej natury, nic konkretnego świadek do sprawy nie wnosi, albowiem o sprawie Banku nic nie wie, poza tą jedyną okolicznością, że „kucharka pracująca w „Odrodzeniu" ofiarowała mu posadę wyższego urzędnika w agencji Leśniewicza".

Świadek na pytania oskarżonego przyznał, że oskarżony przez długi czas dawał mu schronienie i utrzymanie, mimo to świadek twierdził, że przez oskarżonego był wyzyskiwany.

W dalszym ciągu **zeznawał inż. Stobiecki, który** wyjaśniał, że był zaangażowany przez Leśniewicza do przeprowadzenia pomiarów, że takich pomiarów przeprowadził 9.

Przewodniczący przystępuje następnie do przesłuchania Wojtanowicza, inżyniera z Wieliczki, który na wniosek prokuratora ma być zaprzysiężony.

Obrońca dr. Aschenbrenner zaprzysiężeniu tego świadka się sprzeciwia, uzasadniając swój sprzeciw tem, że świadek ten wbrew instrukcjom Leśniewicza pobierał od stron zaliczki, a ponieważ zdaniem obrony, pobieranie tych zaliczek będzie chciał usprawiedliwić zleceniem ze strony oskarżonego, przeto zachodzi obawa, że nie będzie w możności zeznań swoich składać z należytym objektywizmem.

Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący ogłosił uchwałę, że nie podzielając zapatrywania obrony, zgodnie z wnioskiem prokuratora dra Stapora, świadka tego postanowiono zaprzysiądz, poczem świadek zeznaje, że jako pełnomocnik osk. Leśniewicza, wykonał szereg pomiarów, planów, ale oszacowaniem się nie zajmował.

Świadek słyszał od szeregu osób, a także od Immerglückowej z Prądnika Czerwonego, że „Effecten Bank" w Gdańsku, na którym Leśniewicz opierał swoją akcję, nie ma żadnego kapitału, że zatem cała działalność Leśniewicza jest fikcją.

Dowiedział się także o tem od delegacji gminy Prokocim, którzy chcąc zbadać zapodania Leśniewicza u źródła, wyjechali wprost do Gdańska, aby dla gminy Prokocim uzyskać pożyczkę, ale zetknąwszy się z tymże Bankiem, doszli do przekonania, że ma się tu do czynienia z jakąś oszukańczą akcją. Świadek opowiada o tem, że pewnego razu w biurze Leśniewicza zeszli się chłopi z Grabia i Brzegów pod Krakowem i robili Leśniewiczowi awantury, z powodu przewlekania się sprawy ich pożyczek.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

Przegląd gospodarczy

SPRAWA UREGULOWANIA HANDLU DRZEWEM

Handel drzewem w Polsce nie jest uregulowany i oparty na racjonalnych podstawach, czego dowodem jest, że wywozimy znaczne ilości drzewa okrągłego. Jak słychać, jest w opracowaniu ministerjum rolnictwa projekt całkowitego **zakazu wywożenia drzewa okrągłego z Polski.** Ma być dozwolony jedynie wywóz drzewa obrobionego i tarte[illegible].

O POŁĄCZENIU KOLEJOWEM POLSKI Z ŁOTWĄ

Ryga, 18 października (PAT). Rokowania kolejowe polsko łotewskie, które rozpoczęły się w Rydze 15 bm., mają przebieg normalny. Dwa pierwsze dni obrad poświęcone były omówieniu polskiego projektu układu uzupełniającego dotychczasową umowę. Polski projekt ma na celu **natychmiastowe wprowadzenie bezpośredniej komunikacji kolejowej,** czyli przewozów opartych na międzynarodowym jednolitym liście przewozowym i na bezpośrednich biletach. Podpisanie umowy na zasadzie polskiego projektu umożliwiłoby także natychmiastowe wprowadzenie w życie postanowień międzynarodowej konwencji kolejowej w komunikacji między Polską a Łotwą i zagranicą. Po posiedzeniu z 17 bm. poddany został pod obrady projekt opracowany przez kolej łotewskie. Projekt ten ma również na celu wprowadzenie bezpośredniej komunikacji oraz dąży równocześnie do nowego uregulowania stosunków na stacjach nadawczo - odbiorczych. Wskutek zachodzi obawa, że przy takiem załatwieniu sprawy termin wprowadzenia w życie komunikacji bezpośredniej opóźniłby się znacznie. Dotychczasowy przebieg rokowań daje jednak podstawę do optymistycznych **nadziei** pod tym względem.

KRONIKA

Kraków, 19 października.

Trzecie przedstawienie „Królowej przedmieścia" w teatrze TUR

Wielkie powodzenie, jakie zjednała sobie „Królowa przedmieścia" K. Krumłowskiego, zmusiło dyrekcję Teatru TUR do wystawienia jej poraz **trzeci w niedzielę 21 bm. o godz. 6 wieczór w pięknie odnowionej sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p.** „Królowa przedmieścia", **świetnie wyreżyserowana przez art. dram. Kolwasa,** jako jedna z **najlepszych sztuk ludowych po sztukach Anczyca,** zawsze słuchana jest z wielkiem zajęciem i oklaskiwana z entuzjazmem przez krakowskich robotników. To też spodziewać się należy, że w niedzielę sala teatralna będzie zapełniona po brzegi. Po tem przedstawieniu „Królowa przedmieścia" schodzi z repertuaru na dłuższy czas, **ustępując miejsca arcywesołej komedji Bałuckiego pt. „Dom otwarty".** Bilety na niedzielne przedstawienie „Królowej przedmieścia" sprzedaje sekretarjat TUR (ul. Dunajewskiego 5 III p.) codziennie od godz. 5—8, w niedzielę od 10—12 i od 5 popołudniu. Początek przedstawienia o godz. 6 wieczór.

—ooo—

Polskie morze w przeźroczach

ODCZYT TUR Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI DLA MŁODZIEŻY

W niedzielę 21 bm. o godz. 4'30 popołudniu w sali odczytowej TUR na III piętrze przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się **odczyt tow. Jerzego Górskiego p. t. „Polskie morze".** Podczas odczytu **rzucane będą na ekran piękne obrazy widoków morza polskiego.**

Treść odczytu: Znaczenie dostępu do morza dla Polski. Powstanie i rozwój polskiego wybrzeża. Ludność polskiego wybrzeża. Bałtyk i wybrzeże w historycznym rozwoju Polski. Znaczenie ruchu krajoznawczego dla robotnika.

Odczyt dla młodzieży robotniczej. Przybywajcie młodzi towarzysze wysłuchać prelekcji o morzu polskiem. Wstęp 20 gr., dla członków organizacji młodzieży TUR 10 gr. Bilety nabyć można przy wejściu na odczyt.

—ooo—

UDAREMNIONA AFERA Z KONCESJĄ SZYNKARSKĄ. Warszawska półurzędowa „Epoka" donosi:

W ostatnich dniach udaremniona została przez władze skarbowe próba uzyskania na drodze nielegalnej koncesji na wyszynk alkoholu, przyczem skompromitowany został p. Roger Battaglia, znany przemysłowiec (?). P. Battaglia podjął się mianowicie za pośrednictwem dr. Norberta Salpetera, dyrektora związku przemysłowców w Krakowie, uzyskania koncesji szynkarskiej dla p. Dawida Vogla, właściciela hotelu „Polonia" i pensjonatu „Felicja" w Krynicy, przyczem wpływów swych w ministerstwie skarbu użyć miał p. Battaglia za sumę 150 dolarów. „Honorarium" p. Salpetera za pośrednictwo między p. Voglem i p. Battaglia wynieść miało 200 dolarów. Na szczęście w ostatniej niemal chwili władze skarbowe wskutek otrzymanych informacyj o p. Voglu koncesję cofnęły i cała afera została udaremniona. Władze sądowe po otrzymaniu wiadomości o tej aferze uznały za właściwe zarządzić rewizję w mieszkaniu p. Vogla, gdzie znaleziono obszerną korespondencję pomiędzy nim a p. Salpeterem, dotyczącą rokowań o wysokość wynagrodzenia dla p. Battaglii za dostanie z ministerstwa skarbu wspomnianej koncesji. Wobec powyższego sprawa znajduje się w sądzie.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW (pl. św. Ducha 5) została otwarta V wystawa dzieł przeznaczonych na deklaracje budowy Domu artystów. Wystawiono 140 dzieł. W niedzielę 28 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się losowanie, na które Związek zaprasza zainteresowane osoby. Do losowania uprawnieni są subskrybenci, którzy swe deklaracje całkowicie spłacą do dnia 28 bm.

ZŁODZIEJE W WARSZTACIE BLACHARSKIM. Dostali się nieznani sprawcy do biura blacharzy przy ul. Karmelickiej 22, od podwórza przez wybicie dziury w oknie, a następnie wyłamując zamek u szafki ściennej skradli na szkodę Augustyna Rimera, właściciela warsztatu kwotę 1.661,42 zł. Sprawcy pozostawili na miejscu przyrządy do włamania i zbiegli. Dochodzenia w toku.

UCZEŃ PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Na ul. Miodowej najechało auto na 17-letniego Adama Paciorkowskiego, ucznia gimnazjalnego. — Doznał on licznych ran na nodze. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE ROBOTNIKA. Zasłabł w bramie domu przy ul. Dietlowskiej 74, Ignacy Baran, lat 65, robotnik. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził epilepsję i przewiózł Barana do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA PORUCZNIKA. Dostali się nieznani sprawcy przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza do mieszkania por. Gregera zam. przy ul. Pomorskiej l. 4 i skradli z niezamkniętej szafy na szkodę jego sublokatora Romana Krasińskiego aptekarza, garderobę, wartości 600 z. Dochodzenia w toku.

PRZEJECHANY PRZEZ AUTO. Józef Block, szofer auto osob. Nr. 6664, najechał na ul. Mogilskiej na Jana Leszczyńę, lat 5, zam. przy ul. Mogilskiej l. 8, wskutek czego ten odniósł ranę na głowie, oraz ogólne potłuczenie. Po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe odwieziony został do domu.

ODWIEDZINY W SKLEPIE. Stefanja Nowak, kier. firmy Teichner przy ul. Szewskiej l. 10 zgłosiła w policji, że nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha do sklepu Teichnera, gdzie skradli z otwartej szuflady kwotę 240 zł. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE PASERA. Organa śledcze aresztowały Wiktora Tislowitza, lat 35, majstra introligatorskiego(?) pod zarzutem paserstwa w związku z kradzieżą na szkodę Leona Herschteina zam. przy ul. Krakusa l. 20, gdzie sprawcy, skradli garderobę i srebro znacznej wartości.

OSZUST. Wojciech Kubaski, lat 63, bez zajęcia i miejsca zam. aresztowany został za zbieranie datków po domach na podstawie fałszywej legitymacji „Towarzystwa Dobroczynności“ w Krakowie.

—ooo—

„PACYFIZM: CZEM JEST? DO CZEGO DĄŻY?“ Pod tem hasłem odbędzie się zebranie propagandowo-informacyjne akademickiego Związku Pacyfistów w s[illegible] bm. w sali Nr. 66 Uniwersytetu Jagiellońskiego (Coll. Novi) II piętro. Przemawiają: Zofja Wolska, Witold Zechenter (wiersz) i Feliks Bocheński, prezes A. Z. P. — Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstęp wolny.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO. W sobotę 20 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w salach Muzeum Narodowego perjodyczne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego, na którem przedłożone będą okazy hjalitów ze zbiorów prywatnych. Krótkiem objaśnieniem tych okazów, oraz podaniem historji tej mało u nas znanej gałęzi twórczości artystycznej, będącej wykwitem przemysłu szklanego Czech epoki biedermajerowskiej, zajmie się Dr. Witold Skórczewski. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Wejście od ul. Św. Jana przez kancelarję Muzeum Narodowego.

PROBLEM DALTONIZMU. W sierpniu br. bawiła w Polsce podejmowana przez czynniki rządowe (ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publ.) wycieczka pedagogów angielskich, szerząca ideę i propagandę systemu daltońskiego. Dla omówienia tej ważnej kwestji odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym posiedzenie Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW.), na którem specjalistka w tej materji p. dr. Zofja Bastgen wygłosi referat do dyskusji: „Światła i cienie systemu daltońskiego“, zaś prof. Józef Sroczyński zda sprawę z bytności referentów pedagogów angielskich w Krakowie. Na tem posiedzeniu zapadną też uchwały, tyczące sposobu i formy uczczenia przez T. N. S. W. dziesięciolecia odzyskania niepodległości.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW, chcąc wznowić przeszłoroczne życie towarzyskie w swym Domu na placu św. Ducha, z dniem 20 bm. otwiera czytelnię dla członków zwyczajnych i członków-gości, która będzie czynna we wtorki, czwartki i soboty od godziny 6—8 wieczorem. Czytelnia zaopatrzona jest w pisma dotyczące sztuki: polskie, francuskie, włoskie, angielskie i niemieckie, oraz dzienniki. Równocześnie goście będą mogli korzystać z dobrego i bardzo taniego bufetu.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w godzinach południowych odbędzie się próba generalna z „Ewy bez zasłon“ Pawła Nivoix w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Główną rolę kobiecą wykona p. Jaroszewska, jej koleżanką, midinetką Julją jest p. Treszczyńska, partnerem Iwony jest p. Szymański, a jego zabawnym przyjacielem p. Leliwa. Reżyserowała p. Starska, wnętrza skomponował p. Różański. Premjera „Ewy bez zasłon“ jutro w sobotę. — Dziś w piątek o godzinie 5 popołudniu na przedstawieniu szkolnem „Kupiec wenecki“.

TEATR „GONG“ (ul. Rajska 12). Rewja „Precz z rozwodami!“ w dalszym ciągu jest atrakcją teatralnego Krakowa. Tańce Sobołtówny i Wojnara oraz „gongiątek“, barwne postacie stwarzane przez Leonowicz, Hanka Runowiecka, wreszcie Cybulski, Laskowski, Kamiński, Pilarski (junior), Fertner i inni ściągają codzień tłumy żądnych artystycznych wrażeń. W przygotowaniu rewja „Górą prasa“. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

KONCERT ANNY KALINOWSKIEJ, śpiewaczki. — ze współudziałem Aleksandra Wolfa, wiolonczelisty, odbędzie się **dziś w piątek** w sali Bołońskiego (pałac Spiski) o godzinie 8 wieczorem. W programie utwory kompozytorów polskich i zagranicznych. Akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

LEO SLEZAK, tenor oper zagranicznych, wystąpi u nas tylko jeden raz, a to w sobotę 30 bm. w Starym Teatrze. Znakomity artysta o rozgłośnej sławie światowej odtworzy na koncercie krakowskim bogaty program, obejmujący obok najcelniejszych aryj z oper: „Wolny strzelec“, „Carmen“, „Afrykanka“ i „Śpiewacy norymberscy“, także i pieśni.

JEDYNY KONCERT TOWARZYSTWA ŚPIEWACKIEGO NAUCZYCIELEK PRASKICH odbędzie się w poniedziałek 22 bm. w Starym Teatrze. Zespół ten, którego występy cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem, wykona ze współudziałem solistki Zdenki Schwarzowej-Krejcovej, bogaty program, złożony z utworów kompozytorów czeskich i pieśni ludowych. Zespołem dyrygować będzie Paweł Dedeček, prof. konserwatorjum w Pradze.

MAURICE DEKOBRA W KRAKOWIE. Autor słynnej trylogji: „Książę Selimen“, „Dama w Slepingu“, „Purpurowa Gondola“ oraz wielu innych popularnych powieści, wygłosi we czwartek 25 bm. w Starym Teatrze jedyny odczyt w języku francuskim na temat: „Miłość międzynarodowa“. Bilety już do nabycia w kasie Starego Teatru.

SPORT

KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PING PONGOWY komunikuje, że mistrzostwa Krakowa w pingpong jednostkowe rozpoczynają się 10 listopada, zaś mistrzostwa drużynowe 1 grudnia. Do mistrzostwa jednostkowego mogą być dopuszczeni gracze, zgłoszeni w KOZPP bez różnicy klasy z tem jednakże, że każdy klub może zgłosić maksimum 10 graczy. — Zgłoszenia i wpisy do mistrzostw jednostkowych towarzystw i sekcyj ping-pongowych na terenie województwa krakowskiego przyjmuje sekretarz p. Henryk Apsel, Kraków, Stradom 19 — do 31 października, zaś do mistrzostw drużynowych do 21 listopada. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Do zapytań piesemnych należy dołączyć znaczek na odpowiedź.

SEKCJA BOKSERSKA WKS „WAWEL“ rozpoczyna z dniem 3 listopada regularne treningi w sali szermierczej przy ul. Rajskiej 3 od godziny 7—9 wieczorem. — Treningi odbywać się będą pod fachowem kierownictwem trenera p. Moskala. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat — ul. Rajska 3, parter (drzwi na lewo) w godzinach 6—8 wieczorem we wtorki, czwartki i soboty.

Z Polski

ARESZTOWANIE ADWOKATA DRA KORKESA WE LWOWIE. „Dziennik Lwowski“ doniósł, że w ubiegły poniedziałek w godzinach popołudniowych aresztowano w lwowskiej kawiarni „De la Paix“ znanego adwokata dr. Natana Korkesa, który stale mieszka w Wiedniu, chwilowo jednak przebywając we Lwowie, zamieszkał w hotelu George'a. Dr. Korkesa aresztowano za puszczanie w obieg czeków bez pokrycia. M. in. dał on właścicielowi restauracji przy ul. Jagiellońskiej Fliesserowi czek na zł. 700 — na PKO w Warszawie. Gdy Fliesser odesłał czek do wypłaty oświadczono mu, że czek ten nie ma pokrycia. Fliesser nie podejrzewając podstępu, udał się do dra Korkesa, który dał mu inny czek na Warszawski Bank Dyskontowy, a gdy i tam oświadczono Fliesserowi, że dr. Korkes w banku tym nie ma otwartego konta, Fliesser zawiadomił o całej sprawie policję. W chwili, gdy wdrożono przeciwko dr. Korkesowi dochodzenia, zgłosili się i inni poszkodowani a m. in. dzierżawca hotelu George'a Borowski i właściciel restauracji przy ul. Legionów Zehngut, których dr. Korkes w podobny sposób uszukał. Na skutek tych doniesień dra Korkesa aresztowano i doprowadzono do komendy policji. Dr. Korkes w gmachu policji począł się awanturować, a wreszcie wykorzystał moment nieuwagi wywiadowców, którzy go aresztowali, i zbiegł. Na miasto wysłano kilka patroli wywiadowczych, które poszukują dra Korkesa. Aresztowanie znanego adwokata pod zarzutem pospolitego oszustwa wywołało w sferach prawniczych we Lwowie ogromne poruszenie. Natomiast lwowski „Dziennik Ludowy“ nie wzmiankuje nic o ucieczce, lecz donosi, że policja odstawiła dra Korkesa do więzienia zwanego Brygidkami.

KARAWANIARZE CHCIELI WŁOŻYĆ ŻYWEGO CZŁOWIEKA DO TRUMNY. Tragikomiczna scena rozegrała się przed kilku dniami w mieszkaniu dra K. przy ul. Senatorskiej 23 w Warszawie. Przy ul. Senatorskiej 6 zmarł były bankier Leon Kranc. Rodzina postanowiła przewieźć zwłoki o dzień wcześniej do domu przedpogrzebowego przy ul. Gęsiej. Wieczorem wóz karawanowy miał przybyć na miejsce w celu przewiezienia zwłok. Urzędnik gminy wysłał jednak wóz przez omyłkę do dra K., zamieszkałego przy ul. Senatorskiej 22. Dr. K. był w tym samym dniu niezdrów i pozostawał w łóżku. Leżąc, czytał książkę. Nagle ktoś zadzwonił. Dr. K. otworzył drzwi i omal nie upadł z przerażenia: na progu stanęli karawaniarze, niosąc trumnę.

— Przyszliśmy zabrać zwłoki K., oświadczył jeden z kawaniarzy.

Słowa te tak zirytowały dra K., że schwycił karawaniarza za kołnierz i zrzucił go ze schodów. Powstała awantura, której kres położył policjant, przyczem ujawniona została tragikomiczna omyłka.

ZMARŁ w Warszawie w szpitalu Dzieciątka Jezus onegdaj w wieku lat 77 działacz społeczny, literat i dziennikarz Z. Świątopełk Słupski. Przed dwoma laty zmarły obchodził jubileusz 50-lecia pracy literackiej.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE. „Gazeta Poznańsko-Pomorska“ donosi, że wczoraj aresztowano z polecenia władz policyjnych dyrektora niemieckiego „Bank für Handel und Gewerbe“ Sperbera. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Z zagranicy

ZNANY PISARZ NIEMIECKI HERMAN SUDERMANN zachorował niebezpiecznie. Uległ on paraliżowi lewej strony ciała. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do kliniki.

DALSZE OFIARY KATASTROFY W PRADZE. W dalszym ciągu prac nad usuwaniem gruzów zawalonego domu wydobyto nowe trzy ofiary.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG W RUMUNJI. Pociąg pośpieszny, zdążający z Kiszyniewa do Jass, został 17 bm. napadnięty przez bandytów. Lokomotywa została odczepiona od wagonu i mocno uszkodzona. Bandyci po obrabowaniu wagonu pocztowego zbiegli. Policja wdrożyła pościg.

PAPIEŻ PRZECIW BOKSOWI. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Amsterdamu, że holenderskie koła kościelne wyrażają zapatrywanie, że papież przedsięweźmie wkrótce akcję przeciwko sportowi bokserskiemu, ponieważ sport ten jest pozostałością z czasów barbarzyńskich i sprzeciwia się ustawom kościelnym i ludzkim.

MUSSOLINI PRZYWRACA SZUBIENICĘ. — W Lucca odbył się przed specjalnym trybunałem obrony państwa proces przeciwko komunistom Dellamaggiora i Spadaniemu, oskarżonym o zabicie dwóch faszystów. Prokurator w przemówieniu swem zakwalifikował popełnione przez obu komunistów przestępstwa, jako zbrodnie, o charakterze masowym i domagał się kary głównej dla obu oskarżonych. Sąd wydał wyrok, skazujący Dellamaggiore na karę śmierci przez rozstrzelanie, a Spadaniego na lat dziesięć więzienia.

LOT Z AMERYKI DO EUROPY. Agencja Reutera donosi z Saint John na Nowej Funlandji: Oficer marynarki brytyjskiej MacDonald rozpoczął 17 bm. o godzinie 16.51, według Greenwich, lot przez Atlantyk na małej awionetce. MacDonald leci sam, warunki atmosferyczne sprzyjają lotowi. Lotnik nie zabrał ze sobą instalacji radiotelegraficznych ani pływaków, zabrał natomiast zapas paliwa, wystarczający na 3600 mil lotu i utrzymanie się w powietrzu w ciągu 35 godzin.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Donoszą z Tien-Tsinu o zderzeniu się dwóch parowców, należących do Towarzystwa China-Merchant Steam Navigation. Podobno **zginęło sześćdziesięciu pasażerów i dziesięć ludzi załogi.**

TUR

ODCZYTY TUR NA PROWINCJI. W niedzielę 21 bm. odbędą się następujące odczyty TUR:

w **Jaworznie** o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego tow. T. Demczyk: „Rewolucja francuska“;

w **Chrzanowie** o godzinie 3'30 popołudniu tow. F. Gross: „O człowieku pierwotnym“;

w **Brzeszczach** o godzinie 5 popołudniu w sali barakowej TUR, tow. Wł. Malinowski: „O pochodzeniu człowieka“.

„Nowy" program szkolny

W warszawskim „Kurjerze Porannym" czytamy następujące trafne uwagi o rzekomo „nowym" programie szkolnym:

Ministerjum wyznań i O. P. wydało książkę objętości 146 stron druku, zatytułowaną „Program gimnazjum państwowego — wydział humanistyczny". Książka ta jest czwartem wydaniem ogłoszonego już przed kilku laty programu, obowiązującego w szkołach średnich. Wydanie obecne poprzedza wstęp — „przedmowa do wydania pierwszego".

Z przedmowy tej widać, że już przed kilku laty władze oświatowe brały pod uwagę możliwość utworzenia pięcioletniego gimnazjum państwowego (gimnazjum wyższe), opierającego się na siedmioletniej szkole powszechnej. Inaczej mówiąc, brały pod uwagę możliwość dokonania reformy ustroju szkolnictwa i utworzenia szkoły jednolitej. Pod znakiem tej reformy upłynął zeszły rok szkolny; pod tym samym znakiem — choć nieco przyćmionym — rozpoczął się rok szkolny bieżący.

Przedrukowując przedmowę do wydania pierwszego programu gimnazjum państwowego, ministerjum powtarza w niej obecnie to samo, co powiedziało przed kilku laty. Powtarza mianowicie, że „przedewszystkiem brak w tej chwili obszerniejszych wskazówek metodycznych, któreby wyjaśniły nauczycielowi, jakich ma użyć sposobów nauczania i pomocy szkolnych przy wykonywaniu programu swego przedmiotu". Powtarza dalej, że sam program nie może i nie powinien uchodzić za twór na długie lata sztywno ustalony"; że „jego przeznaczeniem jest podlegać próbie i w ogniu opartej na doświadczeniu szkolnem krytyki nieustannie się doskonalić"; że „wypowiada on walkę książkowym i werbalnym sposobom nauczania, przy których tylko nauczyciel jest czynny, a uczeń w bierny sposób wyucza się lekcyj z podręcznika lub wykładu, usłyszanego w klasie". Powtarza wreszcie w zakończeniu przedmowy napisanej przed lat kilku: „Program niniejszy jest dla gimnazjów państwowych obowiązujący".

Kiedy się to wszystko czyta, mimowoli przychodzi refleksja: jaki był cel ogłaszania drukiem tego czwartego wydania „Programu gimnazjum państwowego"? Lata, które dzielą wydanie pierwsze od obecnego, czwartego, przyniosły przecie w życiu szkoły średniej wiele zmian. Ogłoszony w międzyczasie szereg okólników i rozporządzeń ministerjalnych jeżeli nie anulował zupełnie, to w każdym razie znacznie odmieniał zasady, na których opiera się omawiany program. Żeby wspomnieć tylko, choćby jeden, tak niedawno wydany okólnik, dotyczący roli podręcznika w pracy szkolnej. A przecież ministerjum samo stwierdza, że „program nie może i nie powinien uchodzić za twór na długie lata sztywno ustalony". Skądże więc to nadawanie „sztywności" przez powtarzanie po kilku latach tego samego, co się z takiemi zastrzeżeniami wypowiedziało poprzednio?

A wreszcie jeszcze jedno — i to, co najważniejsze. Stoimy niewątpliwie w przededniu reformy szkolnej. Czy będzie ona taka, czy inna — nie o to w tej chwili chodzi. Faktem bezspornym — zdaje się — jest to, że będzie. A nie do pomyślenia jest reforma bez gruntownej rewizji i zmiany programów nauczania. To też dokonać się musi, o tem też mówią wcale niedwuznacznie władze oświatowe w rozmowach z delegacjami stowarzyszeń nauczycielskich.

I w takiej chwili naprawdę dla szkolnictwa przełomowej, w obliczu tak ważnych a niedalekich zmian — w takiej chwili nagle ukazuje się poparte autorytetem ministerjalnym potwierdzenie sprzed z przed lat kilku — „Program gimnazjum państwowego", dla gimnazjów państwowych obowiązujący.

To czwarte wydanie „Programu" odegrało naprawdę rolę kubła zimnej wody, wylanej z góry na głowy tych wszystkich, którzy z radosnym niepokojem czekali wielkiej twórczej w dziejach szkoły polskiej odmiany.

„Rozłam"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 października.

W dniu dzisiejszym Centralny Komitet Wykonawczy PPS powziął uchwałę odnośnie do warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego w sprawie jego stosunku do związków zawodowych i do dziennika „Przedświt".

OKR warszawski postanowił w odpowiedzi **nie poddać się uchwale CKW, wobec tego CKW rozwiązał warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy.** Rozwiązany przez CKW PPS warszawski OKR ukonstytuował się wtedy w **osobną partję, pod nazwą „PPS — Frakcja Rewolucyjna"** i wydał odezwę, w której o tem zawiadamia. Z prowincji zgłosił przystąpienie do tej nowej „partji" wykluczony z PPS jeszcze przed wyborami do Sejmu p. Bniszkiewicz z Górnego Śląska.

CKW PPS wydał manifest, wzywający ogół towarzyszów i organizacyj partyjnych **do zachowania jedności partji.**

Odezwę CKW PPS w całej rozciągłości z powodu spóźnionej pory podamy w jutrzejszym numerze.

Strajk łódzki

ROKOWANIA W MINISTERSTWIE PRACY

Warszawa, 18 października (tel. wł. „Naprz."). Dziś o godz. 1 w południe rozpoczęły się w ministerstwie pracy narady z **delegatami robotników i przemysłowców łódzkich.** O godzinie 6 wieczór miało się odbyć **wspólne** posiedzenie obu delegacyj; posiedzenie to zostało odroczone do godziny 7 wieczór. Wyniki brad są spodziewane późnym wieczorem.

—ooo—

ECHA MOWY WĘGIERSKIEGO NACJONALISTY

Wiedeń, 18 października (PAT). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu austrjackiej Rady Narodowej zgłosili tak socjal-demokraci jak i stronnictwa większości **interpelacje w sprawie mowy hr. Bethlena na temat „Burgenlandu".** Słychać, że kanclerz Seipel odpowie na te interpelacje na dzisiejszem posiedzeniu.

POŻYCZKA WŁOSKA DLA JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 18 października (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu: Banca Comerciale Italiana zaofiarowała państwowemu bankowi hipotecznemu w Białogrodzie pożyczkę w wysokości 30 milj. dynarów na 8% rocznie.

ROZSTRZELANIE KOMUNISTY WE WŁOSZECH

Rzym, 18 października (PAT). Komunista **Della Maggiore** skazany wczoraj wyrokiem specjalnego trybunału obrony państwa na karę śmierci, **został** w dniu dzisiejszym **rozstrzelany.**

ARESZTOWANIE SZPIEGA W NICEI

Rzym, 18 października (PAT). „Le Journal" podaje z Nicei, że aresztowano tam Włocha, nazwiskiem **Ganbiniego, który przyznał się do uprawiania szpiegostwa.**

W DALMACJI NIEMA EPIDEMJI

Białogród, 18 października (PAT). „Agencja Avala", zaprzecza jaknajbardziej kategorycznie wiadomości prasy zagranicznej, o rozprzestrzenianiu się na terytorjum Dalmacji epidemji „dengue". Wiadomości podawane w tej sprawie przez prasę zagraniczną są, jak stwierdza „Agencja Avala" całkowicie bezpodstawne i tendencyjne.

LOT BERLIN—TOKIO

Tokio, 18 października (PAT). Lotnik Huenefeld, który odleciał w dniu 18 ub. m. z Berlina w celu dokonania lotu **Berlin—Tokio,** zmuszony był do lądowania na przedmieściu **Tokio** z powodu burzy. Samolot jest silnie uszkodzony. **Załoga wyszła bez szwanku.**

NASTĘPCA STRONGA

Wiedeń, 18 października (PAT). Dzienniki donoszą, że Morgan i minister skarbu Mellon popierają obecnie kandydaturę Gilberta Parkera, agenta reparacyjnego, na gubernatora nowojorskiego „Federal Reserve Banku".

Stosunki niemiecko-francuskie

Niemcy o zbliżeniu angielsko-francuskiem

Wiedeń, 18 października (PAT). „Neue Freie Presse" otrzymało z berlińskich kół dyplomatycznych następujące informacje na temat sytuacji zagranicznej:

„Nie jest prawdą, pisze informator dziennika **wiedeńskiego,** jakoby polityka locarneńska doznała **fiaska,** przeciwnie umowy zawarte w Locarnie obowiązują nadal.

Niemieccy mężowie stanu pojechali do Genewy **bez jakichkolwiek iluzyj.** Znali oni już przedtem **pogląd francuski na sprawę opróżnienia Nadrenji.** Francja mogła się w Genewie przekonać, że także i rząd lewicowy w Niemczech stoi na tem samem stanowisku, co wszystkie inne rządy poprzednie.

Obecnie nie odbywa się rokowań w sprawie **opróżnienia Nadrenji, mimo to nie wynika z tego, że rokowania te zostały definitywnie zerwane.** Rząd niemiecki nie ma jednak zamiaru współdziałać w dojściu do skutku planowanej w Genewie komisji konstatacyjnej. Koła niemieckie widzą w tej komisji wznowienie kwestji **bezpieczeństwa.**

W sprawie zbliżenia **angielsko-francuskiego** oświadcza informator, że niemieckie koła miarodajne oceniają ten objaw **spokojnie,** ponieważ ententa francusko-angielska nie jest skierowana przeciwko Niemcom. Narazie wyczekują niemieccy mężowie stanu ogłoszenia angielskiej **„księgi białej".** Publikacja tej księgi ma nastąpić dziś, t. j. we czwartek.

TELEGRAMY

Zgon generała Rozwadowskiego

Warszawa, 18 października (PAT). Dziś o godzinie 2 popołudniu zmarł tu **generał broni Tadeusz Jordan-Rozwadowski,** przeżywszy lat 66.

Bieg sztafetowy dokoła Polski

Warszawa, 18 października (PAT). Po siedmiu dniach, bieg sztafetowy dokoła granic Polski zbliża się ku końcowi z żołnierzy posterunku straży pogranicznej przybyła do miejscowości Chorzele. O godzinie 2 popołudniu tego samego dnia sztafeta ta przybyła do wsi Stawiska i znajdowała się już w bezpośredniej bliskości od miejsca startu. Według przypuszczania, sztafeta ta powinna ukończyć bieg dzisiaj w godzinach nocnych.

O pałeczce sztafety zachodniej, niesionej przez żołnierzy ochrony pogranicza, dowództwo korpusu ochrony pogranicza **nie otrzymało żadnej wiadomości.** Wobec tego, że sztafeta ta znajdowała się w dniu wczorajszym bliżej mety niż sztafeta wschodnia, sądzić należy, że pałeczka zachodniej sztafety powinna ukończyć bieg w dniu dzisiejszym przed północą.

Masowy proces komunistyczny w Rumunji

Bukareszt, 18 października (PAT). W Cluj zakończył się wielki proces przeciw **tajnej organizacji komunistycznej.**

Sąd wojenny, który prowadził rozprawę, **uwolnił 33 oskarżonych oraz publicystę Aradiego. — 23 oskarżonych zostało skazanych na karę więzienia od 15 dni do 8 lat.** 14 wyroków wydano zaocznie.

—ooo—

O POKÓJ WEWNĘTRZNY W AUSTRJI

Wiedeń, 18 października (PAT). W odpowiedzi na propozycję ks. Seipla, by wdrożone zostały rokowania w sprawie t. zw. pokoju w dziedzinie pracy, powziął zarząd socjalistycznych Związków zawodowych uchwałę w której oświadcza **gotowość do rokowań.** Zarząd postawi konkretne wnioski w sprawie rozbudowy ustawodawstwa robotniczego. Dziennik radykalny „Stunde" donosi, że **po stronie przedsiębiorców istnieje skłonność do rokowań.**

GROŹBA STRAJKU GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKIEM

Wiedeń, 18 października (PAT). Dzienniki donoszą z Morawskiej Ostrawy że w wielkich czechosłowackich rewirach węglowych w Morawskiej Ostrawie zanosi się **na strajk górników.** Wczorajsze rokowania w ministerstwie pracy nie przyniosły pomyślnych rezultatów, są one jednakże w dalszym ciągu kontynuowane.

WĘGIERSKIE PRETENSJE

Wiedeń, 18 października (PAT). Dzienniki donoszą z Budapesztu, że w obozie legitymistów nastąpiło uspokojenie po wyjaśnieniu hr. Bethlena w komisji spraw zagranicznych parlamentu węgierskiego, w którem to wyjaśnieniu powiedziane jest, że rząd nie zamierza uczynić kwestji królewskiej przedmiotem polityki aktualnej.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Statystyka wzrostu ludności w Polsce

Polsce przybywa corocznie miljon obywateli. W r. 1923 i 25 liczba urodzeń przekroczyła nawet o kilkadziesiąt tysięcy ową cyfrę. Największą liczbę urodzin notują nasze kresy wschodnie, najmniejszą zachodnie. W województwach wschodnich przyrost ludności dochodzi do 2 i pół proc. rocznie.

Śmierć porywa rokrocznie około **500.000** ludzi, przyczem stosunkowo największą liczbę zgonów notują województwa południowe (20 na 1000 mieszkańców), najmniejszą — zachodnie (14 na 1000 mieszkańców).

Małżeństw zawiera się w Polsce rocznie około **250.000**. Najwięcej związków małżeńskich przypada na ludność województw południowych.

Związki i zgromadzenia

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA WYDZIAŁU RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 4 popołudniu.

SEKRETARJAT MŁODZIEŻY TUR otwarty codziennie od godziny 5—8 wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 10—12 w południe w lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

FOTOGRAFJE Z WYCIECZKI TUR DO SZYC są do nabycia w sekretarjacie TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. codziennie od 5—8 wieczór.

Ruch kolejarski

—o—

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W BIELSKU

Dnia 8 bm. odbyło się w **Bielsku** w Domu Robotniczym **ogólne zgromadzenie kolejarzy stacji Bielsko i okolicy**. Przewodniczył tow. **Kotzian**, sekretarzował tow. **Lipiński**, referat na temat obecnej sytuacji wygłosił tow. **Buczek** z Warszawy.

W dyskusji nad referatem przemawiało kilku kolegów żądając szczegółowych wyjaśnień w sprawie urlopów wypoczynkowych płac robotników sezonowych itd. Również p. Moll żądał specjalnego przyjazdu tow. Batora w sprawach konduktorskich do Bielska nie wiadomo tylko dlaczego, albowiem pan ten **nie jest członkiem ZZK**.

W odpowiedzi dał tow. Buczek szczegółowe wyjaśnienia za co został wynagrodzony hucznemi oklaskami. Przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru" zakończono imponujące zgromadzenie.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Kupiec wenecki" (przedst. szkolne o 3) ceny zniżone.

Sobota: „Ewa bez zasłon" (premjera — nowość).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: rewja „Precz z rozwodami".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Cykl odczytów: „O gospodarce gminnej".

Piątek, 19 października: **tow. T. Kluczka**: „Polityka aprowizacyjna miast".

Sobota 20 października: **tow. dr. J. Rosenzweig**: „Ustrój samorządów w Małopolsce".

KINOTEATRY

Corso: „Na żółtych wodach Yang-Tse-Kiangu".
Nowości: „Brudne pieniądze".
Promień: „Dama z rekordem światowym".
Sztuka: „Looping the loop".
Uciecha: „Moulin rouge".
Warszawa: „Wyznanie zakonnicy".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 20 października

12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Odczyt: „Kaszubi, ich życie i obyczaje" — wygłosi prof. dr. W. Dobrowolska. 17.35: — Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego: 18.00: Audycja dla młodzieży: „Wodnik" A. Domańskiej — zradjofonizował p. J. Romowicz. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: Lektura angielska. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikat rolniczy i inne. 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

— o o o —

POWIATOWA KASA CHORYCH W JAŚLE

L. cz. 3787/28.

Jasło, dnia 20 października 1928 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Jaśle, zgodnie z przepisami Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. III. 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 273, podaje do publicznej wiadomości, w sprawie rozpisanych w dniu 7 sierpnia b. r. na dzień 28-go października 1928 r.

Wyborów delegatów do Rady Powiatowej Kasy Kasy Chorych w Jaśle,

iż w terminie składania list kandydatów, to jest do dnia 6-go października 1928 r., tak z grupy pracodawców jak i z grupy ubezpieczonych zgłoszono tylko po jednej ważnej liście kandydatów.

W myśl § 24 powołanego wyżej Rozporządzenia, kandydatów wymienionych w zgłoszonych listach **uznaje się za wybranych,** — wobec czego

Wybory zapowiedziane na dzień 28-go października 1928 r. nie odbędą się.

Nazwiska i imiona wybranych delegatów i ich zastępców ogłoszone są plakatami w gminach okręgu tut. Kasy Chorych.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Jaśle

Dyrektor: **J. Dorniak** w. r.

Przewodniczący: **J. Jasiński** w. r.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jakób Czwakiel, wystawioną przez P. K. U. Sanok.

Józef Goldfeder, Kraków, ul. Orzeszkowa l. 6, unieważnia zgubione papiery wojskowe

PRZETARG.

Komitet budowy Gmachów Sądu Okręgowego w Tarnowie ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na wykonanie 1378

robót stolarskich (okna)

w Gmachu Sądu Okręgowego w Tarnowie

Plany, modele, warunki szczegółowe i ogólne przetargu przeglądać można w Kierownictwie Budowy Gmachów Sądu Okręgowego w Tarnowie, ul. św. Marcina, gdzie nabyć można również formularze ofertowe za zwrotem kosztów ich sporządzenia w kwocie 3 zł.

Oferty sporządzone ściśle według obowiązujących przepisów opiewające składać należy w biurze Naczelnika Państwowego Zarządu Drogowego w Tarnowie, ul. Krakowska — w terminie do dnia 3 listopada br. o godzinie 10 przedpołudniem. — Otwarcie ofert nastąpi w tym samym terminie o godzinie 11 przedpołudniem. Do oferty należy dołączyć dowód, na złożone w Kasie Skarbowej do dyspozycji Komitetu Budowy wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy. Oferty nie wniesione w oznaczonym terminie i nie poparte przepisanem wadjum, nie będą rozpatrywane. Komitet Budowy zastrzega sobie wolny wybór ofert, ewentualnie nieprzyjęcie żadnej z nich.

Komitet Budowy Gmachów Sądu Okręgowego w Tarnowie

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.